

Przechowski, Mirosław

"Ekologia człowieka. Historia naszego miejsca w przyrodzie od prehistorii do czasów współczesnych", Bernard Campbell, Warszawa 1995 : [recenzja]

Studia Teologiczne 13, 427-429

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rozdziale zostały pogłębione różne strony ludzkiej seksualności jako zadania do wypełnienia: *Seksualność — miłość — małżeństwo — rodzina* (s. 169-214). Dziewiąty rozdział bierze w obronę przed licznymi krytykami język Kościoła o seksualności: *Miłość ludzka i słowa Kościoła* (s. 215-235). Na końcu książki znajduje się siedem aneksów, w których zawarte są między innymi wypowiedzi dzieci rozwiedzionych rodziców, rozwiedzionych żon, listy bezpłodnych kobiet i inne wypowiedzi Księdza biskupa Jacques Jullien.

Książka jest skierowana głównie do starszej młodzieży. Napisana jest jasnym, prostym, przejrzystym językiem. Napisana jest nie bez pewnego ojcowskiego zaangażowania, które wyczuwa się w tekście, i z pewnym wigorem środowiskowym. Autor nie tracąc nic ze swojej precyzji często odwołuje się do przykładów ze swojej działalności pastoralnej, do wypowiedzi konkretnych ludzi. Zauważamy również wielką erudycję i znajomość tematu.

To opracowanie posiada niekiedy charakter polemiczny. Autor polemizuje z poglądami ludzi i środowisk typowych dla Francji. Niemniej jednak poruszane problemy zachowują swoją aktualność i w naszej polskiej rzeczywistości. Możemy tu znaleźć liczne argumenty i przykłady do dyskusji z naszymi nieudolnymi naśladowcami francuskich liberałów i masonów.

Biskup Jacques Jullien nie pisze traktatu teologicznego o rodzinie. Jest to raczej pełna mądrości wypowiedź doświadczonego ojca (czyż nie nazywa się we Francji biskupa ojcem). Z całą pewnością pomocą dla autora jest jego warsztat socjologa moralności. W swojej książce łączy on doskonale teologię z antropologią, socjologią, demografią i psychologią, etc. Niniejsza książka jak najbardziej nadaje się do przetłumaczenia i wydania jej w języku polskim. Będzie ona cennym przyczynkiem w upowszechnianiu zdrowej nauki o małżeństwie i rodzinie. Czwarta edycja w ciągu dwóch lat świadczy o niezwyklej popularności tej pozycji na rynku francuskim, należałoby tego życzyć polskiemu wydawcom.

Ks. Mieczysław Ozorowski

Bernard Campbell, *Ekologia człowieka. Historia naszego miejsca w przyrodzie od prehistorii do czasów współczesnych*, Warszawa PWN 1995.

Życie ludzi i jego jakość zależą od wielu czynników, które ogólnie możnaby określić jako przyrodnicze, cywilizacyjne i kulturowe. Czy wszystkie mają takie samo znaczenie dla rozwoju ludzkości? W książce pt. *Ekologia człowieka* Bernard Campbell, profesor antropologii Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles, pragnie przekonać czytelnika, że znaczenie podstawowe mają czynniki przyrodnicze, ściśle wiążące człowieka z jego środowiskiem. *Zbadanie historii środowisk człowieka może (...) dać nam bezpośredni wgląd w bieżące procesy ewolucji* — stwierdza autor, wprowadzając w problematykę swego opracowania.

Praca Campbella składa się z jedenastu rozdziałów. Rozdział pierwszy stanowi część wprowadzającą. Zawiera on kilka uwag dotyczących historii teorii ewolucji oraz definicje i omówienie podstawowych terminów i pojęć z zakresu ekologii. Oprócz definicji ekologii i zapowiedzianej w tytule ekologii człowieka znajdują się tam wyjaśnienia m.in. takich pojęć jak ekologia kulturowa, ekologia społeczna, ekosystem, środowisko, biom, poziom troficzny, łańcuch pokarmowy oraz sieć pokarmowa.

Rozdziały od drugiego do szóstego stanowią jeden blok tematyczny. Autor prezentuje w nich zasadnicze typy środowisk zamieszkiwanych przez człowieka. Znajduje się w nich zatem charakterystyka wilgotnego lasu równikowego, sawanny, lasu strefy umiarkowanej, stepu strefy umiarkowanej i borealnego lasu iglastego oraz tundry. Analizując zagadnienie przystosowania się człowieka do danego środowiska, autor odwołuje się do danych wykopaliskowych związanych z prehistorycznymi formami ludzkimi i przypuszczalnym trybem ich życia oraz do danych etnologicznych, które opisują ludy współcześnie zajmujące wspomniane biomy i zachowujące pierwotny styl życia. Ze współcześnie żyjących ludzi Campbell zwraca uwagę na plemiona Pigmejów przystosowanych do życia w lesie równikowym, ludzi Hadza z Tanzanii, żyjących w sawannie, Irokezów, północnoamerykańskich Indian ze stanu Nowy Jork, zamieszkujących las strefy umiarkowanej, Tunguzów mieszkańców stepu i borealnego lasu oraz Eskimosów, którzy zasiedlili tundrę.

Również następne cztery rozdziały (7-10) można połączyć w tematyczną całość. Autor zajmuje się w nich głównymi, wyraźnie ludzkimi przystosowaniami do środowiska, takimi jak łowiectwo i zbieractwo, pasterstwo i rolnictwo oraz życie w miastach. Łowiectwo i zbieractwo jest pierwotną formą wykorzystywania zasobów środowiska naturalnego. Dziś żyją już tylko nieliczne grupy łowców-zbieraczy, zajmujące obszary marginalne, na których nie rozwinęło się rolnictwo. Szczegółowo autor omawia życie i strukturę społeczną buszmenów San, zamieszkujących Pustynię Kalahari w Botswanie, Afryce Południowej i Angoli. Drugim z kolei przystosowaniem, które pojawiło się w ciągu dziejów ludzkich, jest pasterstwo i hodowla. Campbell zauważa, że od tego momentu, w którym także zostało zainicjowane zjawisko ewolucji kulturowej, wpływ człowieka na środowisko *stał się zasadniczy, rozległy i często niszczący* (s. 158). Zasadnicze cechy tego trybu życia są omawiane na przykładzie Lapończyków, reprezentujących pośrednie stadium pomiędzy łowiectwem a pasterstwem, tzw. transhumancję, i Masajów, dla których zasadniczym źródłem utrzymania jest pasterstwo koczownicze. Następnym przystosowaniem przedstawionym w omawianej publikacji jest rolnictwo. Stało się ono tym czynnikiem, który spowodował znaczny wzrost gęstości zaludnienia i umożliwił rozwój współczesnej cywilizacji. Niestety, jak wykazuje autor, spowodowało w wielu przypadkach zachwianie równowagi ekosystemów, zwłaszcza w obecnych czasach, w których rozwinęło je na skalę przemysłową. Również przystosowanie określone jako *życie w mieście* przynosi ze sobą wiele nowych problemów i zagrożeń. Campbell poświęca im dziesiąty rozdział swojej pracy.

W ostatnim rozdziale książki, podsumowując swe rozważania, autor stwierdza, że ekspansja ludzkości, polegająca na zasiedlaniu poszczególnych biomy i rozwijaniu nowych przystosowań, osiągnęła już swój kres: *granice pomiędzy różnymi systemami stały się mniej ważne i rodzaj ludzki bierze dziś udział w zasadniczo jedynym ekosystemie o zasięgu światowym: biosferze* (s. 211). Wskazuje również na trendy, jakie towarzyszyły tej ekspansji. Zalicza do nich przede wszystkim wzrost stopnia wykorzystania bezpłatnej energii środowiska, zdolność do ogarniania coraz większej ilości poziomów troficznych, wzrost zależności od udogodnień służących przechowywaniu i transportowi (zależność ta jest nieunikniona w przypadku zasiedlenia tych środowisk, w których zasoby pożywienia zmieniają się okresowo), wzrost potencjału intelektualnego ludzi, dzięki któremu stało się możliwe doskonalenie technologii produkcji energii, żywności i środków transportu, wzrost gęstości zaludnienia. Campbell dochodzi do wniosku, że ze względu na ograniczone zasoby energetyczne środowiska naturalnego nieograniczony wzrost liczebności ludzkiej populacji z pewnością doprowadzi do katastrofy globalnego ekosystemu. Chcąc przetrwać ludzkość musi uznać, że jest *częścią (tej) zawilej i zrównoważonej struktury świata przyrody* (s. 228) i podporządkować się jej prawom.

Campbell, rozważając zagadnienie miejsca człowieka w przyrodzie, próbuje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego rozwój ludzkości nieuchronnie prowadzi do zachwiania równowagi ekologicznej. Za obecny, tragiczny stan środowiska obarcza odpowiedzialnością tzw. cywilizację zachodnią, która ukształtowała się w Europie i upowszechniła w całym świecie. Cywilizacja ta rozwijała się w klimacie religii chrześcijańskiej, z której — zdaniem autora *Ekologii człowieka* — wyrosła koncepcja podporządkowania przyrody człowiekowi, będąca siłą napędową ekspansji cywilizacyjnej. W konsekwencji uznaje, że odpowiedzialność za aktualny kryzys ekologiczny spoczywa na nauce chrześcijańskiej.

Chrześcijańska nauka rzeczywiście przyznaje człowiekowi szczególne miejsce i rolę w świecie, traktuje go jednak zawsze tylko jako współuczestniczącego w egzystencji świata użytkownika i badacza, o czym między innymi przypomniał Papież Jan Paweł II przemawiając w marcu 1979 roku do Europejskiego Towarzystwa Fizycznego: *Wszystkie elementy Wszechświata są wzajemnie zharmonizowane i każde naruszenie równowagi ekologicznej wyrządza szkody człowiekowi. Uczony nie będzie więc traktował przyrody jak niewolnika, ale — czerpiąc być może natchnienie z «Pieśni stworzeń» św. Franciszka z Asyżu — będzie do niej podchodził raczej jako do siostry, mającej z nim współpracować w celu otwarcia nowych dróg rozwoju ludzkości¹. Zatem tę przyczyną dzisiejszej degradacji środowiska i samego człowieka należałoby uznać raczej złą interpretację i odejście od nauki chrześcijańskiej.*

Na przyszłość coraz liczniejszej ludzkości Campbell patrzy pesymistycznie. Stoi on na stanowisku, że gatunek ludzki, aby przeżyć musi ustabilizować liczebność swej globalnej populacji i dostosować ją do zasobów energetycznych Ziemi nawet za cenę ludzkiego życia. *Kulturowe metody kontroli populacji — pisze w końcowym rozdziale — są znane od tysięcy lat i choć dzieciobójstwo, i nawet aborcja, mogą wydawać się okrutne i są uważane w wielu społeczeństwach za moralnie naganne i niepożądane, to są one bez wątpienia lepsze niż biologiczne reakcje na nadmierną liczebność populacji (s. 222).* Wydaje się, że jest to jedyna droga ratunku. W literaturze przedmiotu mówi się jednak o jeszcze innej możliwości, która opiera się na zdolności do poszukiwania nowych przystosowań przez zagrożony gatunek. W przypadku ludzkości koniecznością staje się — jak twierdzi R. W. Kates — *przystosowanie się do cieplejszego, bardziej zatłoczonego i silniej zintegrowanego świata. Nowe obyczaje, technologie i pomysły już wyznaczają technice i postępowi inne tory, które mogą prowadzić do bezpiecznej, stabilnej przyszłości².* Wypowiedź ta równowagę pesymizm Campbella.

Mirosław Przechowski

¹ Jan Paweł II, *Nauka wobec problemów człowieka. Przemówienie do Europejskiego Towarzystwa Fizycznego*, Rzym, 31 marca 1979. W: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym-Lublin 1988, s. 25.

² R. W. Kates, *Szansa na utrzymanie życia na Ziemi*. „Świat Nauki” nr 12(40)1994, s. 102.